



Nota Republiki zachodnio-ukraińskiej do Czwórprzymierza

w sprawie okupacji Galicji Wschodniej przez Czechów.

"Neue Freie Presse" N. 19673 z d. 1/VI ogłasza następującą notę, którą poseł republiki zachodnio-ukraińskiej w Wiedniu, Wasilko, wysłał dn. 30 maja z polecenia swego rządu, jako depezę iskrową do Paryża:

"Wobec wtargnięcia armji Hallera na teren republiki zachodnio-ukraińskiej, wobec uzasadnienia, jakie polski prezydent ministrów, pan Paderewski, dał w tym względzie w sejmie w Warszawie, wreszcie wobec okrucieństw, popełnianych obecnie przez wojska polskie na zachodnio-ukraińskim terenie państwowym, sekretarjat stanu republiki zachodnio-ukraińskiej przekłada czwórprzymierzu w Paryżu następujący protest i wniosek:

Dnia 19 października u.r. ogłoszono we Lwowie, założonym przez księcia ukraińskiego Lwowa, a więc miasta^u historycznie ukraińskiego, które leży w pośrodku czysto ukraińskiego terenu dawniej Galicji Wschodniej, republikę zachodnio-ukraińską, obejmującą zamieszkałej przez Ukraińców terytorjum dawnej monarchji austryjacko-węgierskiej.

Podczas gdy urzędy administracyjne, zaprowadzone niezwłocznie przez ukraińską Radę Narodową, zajęły się prawidłowym spełnianiem funkcji w nowym państwie, stworzono z ukraińskich wojskowych dawniejszej armji austryjackiej, jak i z wypróbowanego ukraińskiego legjonu samodzielna armja, która od siedmiu miesięcy broni z bezprzykładnym męstwem rodzinnego kraju od Polaków i Czerwonej Armji. Z entuzjazmem współdziała li wszyscy zdolni do broni w tworzeniu tej armji narodowej, albowiem każdy z nas wie, że z jednej strony chodzi tu o oswobodzenie z pod znieważonego, przeszło sześćowiekowego polskiego jarzma oraz o przeprowadzenie prawa samookreślenia, - także i dla dawniejszych austryjackich Ukraińców - proklamowanego przez pana prezydenta Wilsona za zgodą wszystkich innych sprzymierzeńców i że z drugiej strony rosyjska fala bolszewicka zagraża nietylko naszej narodowej egzystencji, ale i ładu i stosunkom prawnym w naszej młodej państwowości.

To militarne niebezpieczeństwo na dwóch frontach zmusiło Zachodnią Ukrainę do stawienia czoła wkroczeniu oraz okupacji rumuńskiej w ukraińskiej części Bukowiny, uciskającej tak bardzo ludność ukraińską,

tak samo jak pretensjom zaprzyjaźnionych Czecho-Słowaków i sąsiednich Madziarów do czysto ukraińskich ziem dawniejszych Węgier.

W nadziei, że konferencja paryska stosując się do wielokrotnych oświadczeń czwórprzymierza, jako jedyną ^{wynikiem} dla swych ostatecznych decyzji ^{ważną} (uprawnione pretensje wszystkich narodów, a więc i Ukraińców, uważali odpowiedzialni funkcjonariusze państwa za chodnio-ukraińskiego za stosowne ograniczyć się do prowadzenia wojny obronnej przeciwko Polakom i przyjść z pomocą ze swemi najbar- dziej karnymi wojskami Wschodniej Ukrainie w jej walce przeciwko Czerwonej Armji. W rzeczywistości też Zachodnia Ukraina stała się przez to jedyną przeszkodą do połączenia się rosyjskiej Czerwonej Armji z bolszewickim wojskiem Węgier, ponieważ przez całe siedem miesięcy, kiedy oddziały zachodnio-ukraińskie same jedne musiały bronić ^{granicy} dawniejszej Galicji Wschodniej przed Czerwoną Armją, ta ostatnia nigdzie nie zdołała, choćby przejściowo, wtargnąć na nasz teren.

Podczas gdy, jak to polski prezydent ministrów, pan Paderewski, słusznie przytoczył w swoim ostatnim exposé w Warszawie, Polacy w walce swej przeciwko bolszewikom otrzymali od Ententy tak wy- dajną pomoc w pieniądzech, środkach żywności, towarze a szczególnie w amunicji, Zachodnia Ukraina, która z pewnością nie mniej zrobiła dla Ententy na froncie bolszewickim, została pozostawiona sama sobie a nawet ^{na froncie wschodnim} osłabiona w swej odporności militarnej przez jednego z so- juszników Ententy - przez Polaków.

Dlatego to rząd zachodnio-ukraiński oświadczał zawsze swą gotowość do zawarcia rozejmu na froncie ukraińskim, ile razy czwór- przymierze wyraziło to życzenie i przyjął też proponowaną przez gen. Bothe linię demarkacyjną, w pełnym zaufaniu do późniejszej decyzji konferencji pokojowej, po to tylko, aby móc ^{Wiel} swoje wszyst- kie rozporządzalne siły w walce przeciwko Czerwonej Armji.

W przeciwieństwie do tego odwlekano ze strony polskiej tak długo każdą propozycję rozejmową, aż przybyła na ziemie polskie armja Hallera, świetnie wyekwipowana przez Ententę w najbardziej nowoczesną amunicję i wbrew uczynionemu Entencie przyrzeczeniu, zamiast rozpocząć walkę z bolszewikami, wykonała napad na nasz front, osłabiony przez zaabsorbowanie naszych sił na froncie bol- szewickim.

Należy zgodnie z faktami stwierdzić z całym naciskiem, że oświadczenie polskiego prezydanta ministrów, według którego armja zachodnio-ukraińska podjęła na nowo ofensywę, nie jest prawdziwe, ponieważ utarczka patrolów pod Ustrzykami nie może uchodzić w oświetleniu fachowym za ofensywę.

Jeszcze 9 maja naczelna komenda ukraińskiej armji, stosownie do wskazówek, danych jej najwidoczniej w porozumieniu z przedstawicielstwem Ententy przez naszego sekretarza stanu do spraw zagranicznych, bawiącego w Paryżu, dr. Bazylego Panejko, zrobiła naczelnej komendzie polskiej armji propozycję zawieszenia broni od 15 maja o godz. 6-tej wiecz., pod warunkiem, że polskie dowództwo naczelne prześle swą zgodę na tę propozycję aż do dnia 14 maja.

Jako odpowiedź nastąpiła właśnie 14 maja szeroko zakrojona ofensywa gen. Hallera.

Tylko dlatego ofensywa Hallera z 14 maja mogła w krótkim czasie osiągnąć tak wielkie rezultaty wobec naszych bohaterskich, lecz zaskoczonych wojsk, że rząd zachodnio-ukraiński nigdyby nie przypuszczał iż, podczas gdy miały miejsce rokowania w Paryżu pomiędzy upoważnionymi przedstawicielami Polski i Zachodniej Ukrainy pod przewodnictwem generała, wyznaczonego przez najwyższą instancję paryskiej konferencji sprzymierzonych, armja sprzymierzonego z Ententą państwa /Polski/ i to w dodatku ta jej część, która otrzymała mandat, analogicznie odpowiadający interesom republiki zachodnio-ukraińskiej /odparcie wojsk bolszewickich/, podejmie przeciwko naszej republice ofensywę oraz że miała pełne zaufanie do polskiego naczelnego dowództwa, które z pewnością otrzymało ze strony Ententy takie same żądanie zaprzestania operacji wojennych, iż poporządkuje mu się tak jak uczyniło to nasze naczelne dowództwo naczelne.

I teraz oto, wojska polskie maszerują, paląc i mordując przez teren Zachodniej Ukrainy. Pan prezydent ministrów, Paderewski, dał w ostatniej swej mowie hasło, do którego stosuje się teraz polskie wojsko w zachowaniu się swym względem naszej ludności. Powiedział on, że polskie operacje wojenne w dawniejszej Galicji Wschodniej "nie są wojną", tylko "akcją przeciwko tamtejszym bandytom", uważa też nasze wojsko nie za formacje regularne, ale obrzuca naszych bohaterów mianem "bandytów".

Wywody te pana prezydenta ministrów, Paderewskiego, przeciwko for-

nie i treści których sekretarjat stanu republiki zachodnio-ukraińskiej
podnosi niniejszym przed całym światem kulturalnym w uzasadnionym oburze-
niu protest, mają ten skutek, że na tyłach armji polskiej zostały stwor-
zone wojskowe oddziały karne, które dokonywują masowych aresztowań nie
oszczędzając nikogo nad starcami, kobietami i dziećmi, przyczem jedynym
punktem oskarżenia jest przyznanie się do narodowości ukraińskiej. Pała

całe wsie i domostwa, wobec czego wypędzeni z nich chłopci ukraińscy opuszczając w dzikiej ucieczce swój dobytek, szukają schronienia po lasach, o ile nie chwytają się pchani rozpaczą środków słusznej samoobrony. Stąd wynika jasno, jak źle był poinformowany pan prezydent ministrów Paderewski, gdy zaryzykował twierdzenie, że ludność ukraińska witała z radością wojska polskie, jako swych zbawców.-

Prasa polska ogłasza, że dnia 24 maja przewieziono uprowadzonych 200 grecko-katolickich duchownych ukraińskich przez Kraków do obozu dla internowanych w Zachodniej Galicji. Podług wypróbowanych wzorów rumuńskiej okupacji ukraińskiej części Bukowiny, zabrania się tam, gdzie ukazują się wojska polskie, używania ukraińskiej mowy i pisma, zamyka się nasze kulturalne i ekonomiczne instytucje, konfiskuje się ich majątek i zawieszają się ukraińskie dzienniki. Wszystko to dzieje się pod pretekstem wykorzenienia bolszewizmu z Zachodniej Ukrainy.-

Że ten ostatni nie istniał tam aż do wkroczenia wojsk polskich, że przeciwnie na całym terytorjum będącym pod zarządem sekretarjatu stanu Republiki Zachodnio-Ukraińskiej, panował wzorowy ład, a ludność po miastach i na wsi nie obciążyła swego sumienia żadnym przekroczeniem ani względem klasy posiadającej /oszczędzono nawet zamki i latyfundje polski obszarników /ani względem żydów, o tym wysoka konferencja w Paryżu była zapewne poinformowana przez rozmaite komisje entactowe, które kraj nasz miał zaszczyt gościć w przeciągu ostatnich siedmiu miesięcy, tak samo, że olbrzymie zapasy produktów naftowych i wszystkie instytucje przemysłowe na terenie naftowym pozostały nietknięte. To jest chyba wystarczającym dowodem, jak obcym jest program bolszewicki ludności zamieszkującej Zachodnią Ukrainę.-

Pan prezydent ministrów Paderewski w mowie swej w sejmie warszawkim powiedział, że naród jego domaga się w dawniejszej Galicji Wschodniej wolności, równouprawnienia i sprawiedliwości dla wszystkich.-

Z powyższego przedstawienia rzeczy, opierającego się na materiale faktycznym, będącym w posiadaniu sekretarjatu stanu republiki zachodnio-ukraińskiej i który może być w każdym czasie sprawdzony przez wydelegowaną misję ententową, widać, jak sobie Polacy wyobrażają zastosowanie tej zasady na całym terenie etnograficznym Ukrainy Zachodniej, zamieszkałym

władzie w stosunku 70% przez stałą ludność ukraińską.-

Zato, że Polacy w dawnej Austrii przychodzili dynastji i jej rządowi zawsze z pomocą, rzucając *na skalę* swe głosy w parlamencie przy wydawaniu bardziej srogich ludowi praw, oddano im całą Galicję, a więc i dawną Galicję Wschodnią pod ich zarząd. Sposób, w jaki była prowadzona ta administracja przez polskich władców ze szkodą dla przeważającej większości Galicji Wschodniej - Ukraińców - pogłębił i tak już od setek lat istniejący antagonizm między Polakami, a Ukraińcami tak dalece, że nie da się on już załagodzić.-

Wydarzenia jakie miały miejsce od października, otwarta dążność Polski do wydarcia nam bez tytułu prawnego i tylko z ~~z~~ motywów imperjalistycznych, należącego się nam historycznie i etnograficznie terenu, wreszcie nie w najmniejszej mierze ostatni okrzyk wojenny prez. min. Paderewskiego i sejmu warszawskiego, obrażającego ciężko cały nasz naród, jaki rozgrywające się obecnie okrucieństwa wojsk polskich względem naszej ludności powodują sekretarjat stanu republiki zachodnio-ukraińskiej oświadczyć wysokiej Radzie Czterech przy konferencji mocarstw sprzymierzonych że wniosek pana prez. min. Paderewskiego polecany przez niego w sejmie warszawskim o wcieleniu dawnej Galicji Wschodniej państwu polskiemu, jakkolwiek z przyznaniem autonomji cała ludność ukraińska odrzuca z oburzeniem.

Republika zachodnio-ukraińska, istniejąca od dnia 19 października ub. r. jako forma państwowa dla zjednoczonych ukraińskich terytorjów dawnej monarchji austriacko-węgierskiej, ma takie samo prawo samookreślenia, jak wszystkie inne narody w Austrii, dlatego to sekretarjat stanu oddaje się ufnej nadziei, że wysoka Rada Czterech przy konferencji sprzymierzonych po zbadaniu stosunków etnograficznych i ludnościowych przyzna naszej republice takie granice, które się okażą słuszne przy obiektywnej ocenie tamtejszych stosunków.-

Aż do chwili tego rozstrzygnięcia, Sekretarjat Stanu republiki zachodnio-ukraińskiej proponuje Radzie Czterech, skierowanie na ów teren dawnej Galicji Wschodniej, reklamowany obecnie z jednej strony przez państwa polskie, z drugiej przez nas, kontyngensu wojsk sprzymierzonych. Administracja w tym kraju mogłaby być postawiona pod kontrolę komendy tych wojsk. Tę samą prośbę mamy w stosunku do tych terenów Bukowiny, które zamieszkałe przez Ukraińców, okupowane są jednak obecnie przez Rumunów. Gdyby wysoka Rada Czterech nie mogła się zdecydować na wysłanie w tym celu oddziałów wojskowych czterech wielkich mocarstw reprezentowanych przez nią, sekretarjat stanu nie tylko wyraża swoją wyraźną zgodę, ale wnosi usilną prośbę, aby wysoka Rada Czterech zechciała republice czesko-słowackiej udzielić

mandatu do zajęcia w imieniu sprzymierzonych aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez konferencję pokojową sprawy granic pomiędzy Polską a Ukrainą zachodnią z jednej strony, a Polską i Rumunię z drugiej strony, wszystkich wyżej wymienionych terenów spornych.

W
Sekretarjat Stanu republiki zachodnio-ukraińskiej daje wyraz po imieniu ludności Ukrainy Zachodniej ufności swej i oczekiwaniu, że wysoka Rada Czterech przy konferencji mocarstw sprzymierzonych w Paryżu, opierając się na przytoczonych w tym proteście faktycznych stosunkach, udzieli swej zgody na postawiony w nim na na końcu wniosek.

Za Sekretarjat Stanu republiki zachodnio-ukraińskiej prezydent:

/-/Dr. Sydor Hołubowicz